

której wchodziło kilkanaście klasztorów ze szpitalami, ogranicza się dzisiaj na pięciu, z tych dwa znajdują się w Małopolsce (Kraków, Zebrzydowice), dwa na Śląsku (Cieszyn, Bogucice), jeden w Poznańskim (Marysin).

W czerwcu b. r. odbyła się w Krakowie pierwsza Kapituła polskiej Prowincji, na której dokonano wyboru Prowincyała i przeprowadzono organizację Prowincji. Prowincyałem wybrany został dotychczasowy Delegat Prowincji dla Polski i przeor krakowskiego Konwentu O. Jacek Misiak. Siedzibą Prowincyała będzie odtąd Kraków, tutaj także pomieszczono nowicyat dla chcących wstąpić do zakonu, którego celem pielęgnowanie chorych.

Równocześnie dokonano wyboru następcy O. Misiaka na stanowisku przeora krakowskiego Konwentu, a został nim O. Eustachy Mikołajewski, od grudnia 1921. definitorem Prowincji.

O. Eustachy Mikołajewski, potomek szlacheckiej rodziny, urodził się w r. 1875. w powiecie Szamotulskim (Poznańskie). W r. 1895. wstąpił do Zakonu Braci Miłosierdzia, gdzie w r. 1898. złożył pierwsze śluby, a w r. 1900. uroczyste. Pracował kolejno, jako pod lekarz i aptekarz w różnych konwentach zaboru pruskiego, między innymi w Wrocławiu, Lilienthalu (pod Wrocławiem), Pilchowicach, Prudniku i Marysinie. Wszędzie rozwinął bardzo pożyteczną i owocną działalność samarytańską, która nazwisko jego zapisała we wdzięcznej pamięci cierpiących, dla których był prawdziwym ojcem i dobrodziejem. Znano go z tego szeroko w Poznańskim, to też, gdy śp. Arcybiskup Stablewski zapadł poważnie na zdrowiu, pielęgnować chorego powierzono Bratu Mikołajewskiemu. Również i w wielu magnackich i szlacheckich dworach Poznańskiego korzystano z usług niestrudzonego pielęgniara chorych, spełniającego swe obowiązki z całym oddaniem się szczytnemu zawodowi.

Przy tworzeniu samodzielnej polskiej Prowincji Braci Miłosierdzia mianowany został O. Mikołajewski definitorem, a w dniu 11. czerwca b. r. objął stanowisko przeora w Krakowie.

W dniu 15. sierpnia b. r. obchodzić będzie O. Mikołajewski dwudziestopięciolecie swego zakonnego życia, tak dotąd zasłużonego w spieszeniu z pomocą najniebezpieczniejszym.



Odstąpienie pomnika „Marsylianki” w Strassburgu: Uroczystość odstąpienia w dniu 14 lipca b. r.

Pokojowa praca kulturalna w pułkach podhalańskich w N. Sączu

Nie dla czczej czyjejś pochwały, nie dla humbugu, ale dlatego, by społeczeństwo wiedziało, co też armia jego robi poza godzinami zajęć czysto wojskowych, jakie korzyści mieć będzie to społeczeństwo z wysłużonych żołnierzy, gdy oni szeregi opuszczają, by uwydatnić niesłychaną różnicę między żołnierzem naszym w armii narodowej, a tym samym żołnierzem w armii zaborczej, zamieszcza pismo nasze od czasu do czasu artykuły o kulturalnej pracy pokojowej w armii. Praca ta nie jest to rzecz ani błaha, ani też robienie z wojska szkoły, lecz jest to dążenie do uświadomienia narodowego żołnierza przez odpowiednią naukę. Nie

kula i więzienie ma być bodźcem do czynu dla polskiego żołnierza, jak to było w armiach zaborczych, lecz wzbudzona w duszy jego miłość Ojczyzny i wyrobione na wzorach historycznych postaci bohaterów naszych poczucie honoru żołnierza polskiego. Kulą i bagnietem żołnierza naszego ma kierować umysł i serce jego, oddane Ojczyźnie, a nie obawa przed karą. Bez nauczania odpowiedniego do celu tego nie dojdziemy i dlatego w wojsku rozwija się intensywna praca oświatowo-kulturalna.

Od pierwszych chwil wolnej Rzeczypospolitej przoduje w pracy tej I. dywizja górską w ogólności, a 1. pułk strzelców podhalańskich i 1. pułk art. górskiej w szczególności. Od roku w garnizonie w N. Sączu oprócz wykładów ogólnie kształcących prowadzone są kursa dokształcające w za-



Zjazd b. członków i wychowanków Tow. Terminatorów im. św. Stanisława Kostki we Lwowie: Uczestnicy Zjazdu (1. Ks. Arcybiskup dr J. Bilczewski, 2. ks. kan. K. Dziurzyński, 3. W. Leńczak, 4. ks. kan. A. Warszylewicz, 5. ks. J. Figura).